

Triki tanich linii lotniczych abyś więcej płacił za podróż

30 czerwca 2019

W takich liniach lotniczych jak Ryanair, EasyJet czy Flybe dodatkowe koszty związane z opłatą za bagaż przewyższają bardzo często cenę biletu, o czym klienci dowiadują się dopiero pod koniec procesu zakupu.

Mało korzystne dla klientów triki sprzedażowe stosowane przez takie firmy jak Ryanair, easyJet, czy Flybe nakładają na kupujących większe koszty związane z bagażem niż z samym biletem. O tym jednak klienci dowiadują się dopiero pod koniec procesu zakupu.

W ten właśnie sposób linie lotnicze wyrównują sobie poniesione koszty związane z obniżką biletów w czasie wyprzedaży. Jak pisze „Mail on Sunday”, na rynku istnieje pięć linii lotniczych funkcjonujących na terenie Europy, które używają tej metody na większy zarobek.

Przykładowo, jeśli chcemy polecieć Ryanaiem z lotniska Stansted w Londynie do Kopenhagi, za bilet zapłacimy 29,98 funtów, jednak cena dodatkowego bagażu wynosi już 50 funtów. Z kolei lecąc linią easyJet do Faro z London Southend, za dodatkowy bagaż zapłacimy 69,23 funty, podczas gdy bilet powrotny wyniesie nas 48,57 funtów. Podobne triki stosowane są przez Flybe, Level Airlines i Vueling.

Między rokiem 2014 a 2018 aż 20 linii lotniczych na całym świecie podniosło o 110 proc. cenę za bagaż. Sam zarobek firm z tego tytułu wyniósł aż 22,2 miliardy funtów w ubiegłym roku.

„Nasza polityka bagażowa jest przejrzysta i korzystna dla pasażerów” – powiedział rzecznik Ryanaira, a rzecznik easyJet stwierdził, że klienci linii „zawsze płacą za to, za co chcą, czego dowodzi fakt, że firma obsługuje 90 mln pasażerów

rocznie".

Źródło: PolishExpress.co.uk